

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórz

numer 12(154)/2016

ISSN 1689-6920

25 grudnia 2016



A na ziemi pokój ludziom dobrej woli...

Jak zapisał w swojej Ewangelii św. Łukasz, aniołowie, którzy obwieścili pasterzom narodzenie Mesjasza, śpiewali hymn „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli (wg innego tłumaczenia „ludziom, w których ma upodobanie”). Właśnie w tym momencie, gdy Bóg, jako małe dziecko, przychodzi na świat, niebiańscy posłowie głoszą ludziom pokój, stan, który także dziś postrzegamy jako coś szczególnie pożądanego i cennego. Chrystus, nazywany przez Izajasza „Księciem Pokoju”, powie później „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam”



William-Adolphe Bouguereau, Madonna z Dzieciątkiem

(J 14, 27), a św. Paweł w Liście do Efezjan napisze: „On bowiem jest naszym pokojem”.

Pokój... O czym myślimy, gdy w czasie każdej Mszy Świętej, po słowach kapłana „Pokój Pański niech zawsze będzie z wami” przekazujemy sobie „znak pokoju”, gdy na zakończenie liturgii słyszymy: „Idźcie w pokój Chrystusa”, albo tę frazę z listu św. Pawła do Kolosan: „sercami waszymi niech rządzi Chrystusowy pokój”, ten, którego nic nie może zniszczyć, inny niż ten, który ofiaruje nam świat? Czy myślimy o braterstwie, o współnocie, o jedności, o pojednaniu i przebaczeniu, o pokoju ducha? Czy może wypowiadamy te słowa bezrefleksyjnie, nie zastanawiając się nad ich sensem? A przecież światu tak bardzo potrzeba dziś pokoju... Widzimy to na każdym kroku, w swoim wnętrzu i wokół nas. Tak wiele niepokojów, sporów, gniewu, niezgody, tak często jesteśmy poróżnieni, nie potrafimy się porozumieć. Nie może być pokoju w świecie, jeśli nie ma go w sercach ludzi, jeśli nie cenimy pokoju, wybierając zwady i kłótnie. Tymczasem media wciąż donoszą o wojnach i konfliktach, o atakach terrorystycznych, napadach i zbrodniach.

W Kazaniu na górze Chrystus zapewnia: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi”. Cóż zatem powiedzieć o tych, którzy nie tylko tegoż pokoju nie czynią, ale wręcz przeciwnie, doprowadzają do tego, że narastają konflikty i do zera spada szansa na porozumienie? Co się dzieje, że coraz trudniej nam ze sobą rozmawiać? Że w tym roku najczęściej chyba powtarzanymi życzeniami były właśnie te dotyczące spokoju i pokoju?

101 lat temu, gdy w Europie szalała Wielka Wojna, 16 listopada 1915 roku, Benedykt XV dołączył do Litanii Loretańskiej wezwanie: „Królowo pokoju, módl się za nami”. To Maryja dała nam Tego, który „pokój ludziom obwieszcza”, do niej więc spieszymy, by prosić o pokój w naszych sercach, w relacjach z innymi, o pojednanie, o pokój między narodami, o pokój w naszej ojczyźnie, abyśmy znów mogli „zakosztować upragnionych owoców pokoju”.

J.K.

Wszyscy mogą być twórcami pokoju

8 grudnia 1967 roku papież Paweł VI, w liście skierowanym do „wszystkich ludzi dobrej woli”, ustanowił 1 stycznia Światowym Dniem Pokoju. Pomysłodawcą tej inicjatywy był Raoul Follereau, podróżnik, pisarz, Sługa Boży, znany z działalności na rzecz trędowatych, upominania się o prawa najbardziej potrzebujących (Międzynarodowy Dzień Pokoju ONZ ustanowiła oficjalnie dopiero w 2001 roku, choć idea pojawiła się na początku lat 80. XX w.; obchodzony jest 21 września).

W pierwszym orędziu wydanym z tej okazji Paweł VI pisał między innymi: „Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli z wezwaniem, aby dzień 1 stycznia 1968 r. był obchodzony na całym świecie jako »Dzień Pokoju«. Pragnęlibyśmy też, by obchody te ponawiano każdego roku, tak aby pierwszy dzień w kalendarzu, który odmierza rytm ludzkiego życia w czasie, stał się jak gdyby zapowiedzią i obietnicą tego, iż w przyszłych dziejach ludzkości będzie panował pokój, oparty na sprawiedliwej i dobroczynnej równowadze.

Sądzimy, że propozycja ta wyraża pragnienia narodów i ich rządów, instytucji międzynarodowych starających się zachować pokój na świecie, instytucji religijnych głęboko zainteresowanych umacnianiem pokoju, ruchów kulturalnych, politycznych i społecznych, które z pokoju czynią swój ideał, młodzieży, najwyraźniej dostrzegającej nowe drogi cywilizacji i konieczność jej pokojowego rozwoju, ludzi mądrych, którzy widzą, jak bardzo pokój jest dziś niezbędny i zarazem zagrożony.

Propozycja ustanowienia pierwszego dnia roku »Dniem Pokoju« nie ma być zatem inicjatywą wyłącznie naszą, religijną, to znaczy katolicką; pożądaną jest, aby przyłączyli się do niej wszyscy prawdziwi przyjaciele pokoju, jak gdyby była to ich własna inicjatywa, oraz by

wyrażała się ona w dowolnych formach, odpowiadających indywidualnemu charakterowi wszystkich, którzy dostrzegają, jak piękne i jak niezbędne dla umocnienia pokoju — tego podstawowego dobra — jest połączenie wszystkich głosów współczesnej ludzkości w jednogłosny chór”. Podkreślał też dobitnie: „Ostatnie lata historii naszego wieku ukazały z całą jasnością, że tylko pokój może zapewnić ludzkości prawdziwy postęp — nie zaś konflikty między agresywnymi nacjonalizmami, nie podboje dokonywane przemocą, nie represje narzucające pozorny ład społeczny”. Przestrzegał przed „niebezpieczeństwem, jakim jest przekonanie, że sporów międzynarodowych nie można rozwiązać w sposób rozumny, to znaczy przez negocjacje oparte na prawie, sprawiedliwości i równości, a jedynie przez zastosowanie zastraszającej i śmiertelnej siły” — słowa te w dzisiejszych czasach nie straciły swej aktualności.

Od tego momentu, co roku, Ojciec Święty wybiera temat towarzyszący Światowemu Dniu Pokoju i przygotowuje orędzie. W tym roku w swoim przesłaniu na 50 Dzień Pokoju Papież Franciszek wyzwa przede wszystkim do wyrzeczenia się przemocy w relacjach międzyosobowych, społecznych i międzynarodowych. Postawa taka ma stać się „stylem polityki na rzecz pokoju”. Dzisiaj niestety przemoc, „wojna światowa w kawałkach” powoduje ogromne cierpienie, którego — dzięki przekazom medialnym — wszyscy jesteśmy świadomi. Papież wymienia także terroryzm, przestępczość i nieprzewidywalne ataki zbrojne, nadużycia, których ofiarami padają migranci oraz ofiary handlu ludźmi a także dewastację środowiska. Przemoc prowadzi do „przymusowej migracji i ogromnego cierpienia”, a w najgorszym przypadku do „śmierci fizycznej i duchowej”.

Chrystus, choć także żył w czasach przemocy, głosił „bezwarunkową miłość Boga, który przyjmuje i przebacza, oraz nauczał swoich uczniów, by miłowali nieprzyjaciół”, wielokrotnie wskazywał drogę wyrzeczenia się przemocy, a przez krzyż zaprowadził pokój. Każdy więc, kto „przyjmuje Jezusową Dobrą Nowinę, potrafi rozpoznać przemoc, którą nosi w sobie i pozwala, by uleczyło go Boże miłosierdzie, przez co staje się narzędziem pojednania. (...) Być prawdziwym uczniem Jezusa dziś oznacza także przyjąć Jego propozycję wyrzeczenia się przemocy” i głosić Ewangelię nakazującą miłować nieprzyjaciół.

Papież przypominał też postaci, których walka bez przemocy przynosiła imponujące rezultaty, m.in. Mahatmę Gandhiego i Martina Luthera Kinga, a także liczne kobiety, takie jak Leymah Gbowee

►►► 3

Modlitwa o pokój

Opoki ludzkich rąk
podnoszą się,
Modlitwę niosąc jak
najświętszy skarb.
Lecz niech już nigdy
ściśnięta pięść,
Nad naszą ziemią
nie wzniesie się.

O pokój Panie nasz
błagamy Cię,
Nie pozwól
by Twój głos
zaginął w nas.
Spraw niech już nigdy
ściśnięta pięść,
Nad naszą ziemią
nie wzniesie się.

O pokój Panie nasz
błagamy Cię!

M. Hanusi

i Liberyjki, które organizowały spotkania modlitewne i pokojowe protesty, doprowadzając do negocjacji i zakończenia wojny domowej w swoim kraju. Przywołał także pokojową rolę wspólnot chrześcijańskich w doprowadzeniu do upadku reżimów komunistycznych, w czym szczególne znaczenie miała również posługa św. Jana Pawła II, który w wydanej w 1989 roku encyklice *Centesimus annus* wskazał, że epokowa zmiana w życiu narodów i państw dokonuje się poprzez „walkę pokojową, która posługuje się jedynie bronią prawdy i sprawiedliwości”. Jak podkreśla Papież Franciszek „Kościół zaangażował się we wprowadzenie w życie odrzucających przemoc strategii, które mają na celu umacnianie pokoju w wielu krajach, zachęcając nawet najbardziej brutalne strony do wysiłków na rzecz budowy sprawiedliwego i trwałego pokoju. Taki wysiłek na rzecz ofiar niesprawiedliwości i przemocy jest właściwy wielu tradycjom religijnym. „Nigdy nie przestaniemy powtarzać: »Imię Boga nigdy nie może usprawiedliwiać przemocy. Tylko pokój jest święty, a nie wojna«”.

Ojciec Święty podkreśla, że pokój i wyrzekanie się przemocy zaczyna się na poziomie rodziny, która powinna stać się szkołą porozumienia, szacunku, dialogu, przebaczenia, szukania dobra innych i pokojowego rozwiązywania konfliktów. Każde dobre gesty, uśmiechy i słowa pełne przyjaźni przełamują logikę przemocy, wyzysku i egoizmu. Radość płynąca z miłości „rozprzestrzenia się w świecie i promieniuje na całe społeczeństwo”.

Etyka „braterstwa i pokojowego współżycia osób i narodów nie może opierać się na logice strachu, przemocy i zamknięcia”. Papież kieruje więc w orędziu apel o rozbrojenie, likwidację broni jądrowej, o budowanie społeczeństwa, wspólnoty, stylem czyniącym pokój, ale także o powstrzymanie przemocy domowej.

Budowanie pokoju przez czynne wyrzeczenie się przemocy jest bowiem „konieczne i zgodne z nieustannymi wysiłkami Kościoła w celu ograniczenia użycia przemocy poprzez normy moralne, jego udział w pracach instytucji międzynarodowych” oraz dzięki zaangażowaniu wielu chrześcijan.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że ustanowienie przez Pawła VI Światowego Dnia Pokoju poprzedziła encyklika Jana XXIII *Pacem in terris* (Pokój na ziemi) wydana 11 kwietnia 1963 roku. Kościół wielokrotnie zresztą podejmował działania na rzecz pokoju. Św. Pius X próbował nie dopuścić do wybuchu I wojny światowej, a Benedykt XV apelował o jak najszybsze zakończenie działań zbrojnych. Już w średniowieczu zaś Urban II ustanowił w 1095 roku tzw. Pokój Boży, zakazując walk w niektóre okresy roku kościelnego oraz od środy do poniedziałku.

Czynne odrzucenie przemocy to pokazanie, że jedność jest silniejsza i bardziej owocna niż konflikt, że ewentualne zatargi można rozwiązywać w sposób konstruktywny, bez przemocy.

Na zakończenie Ojciec Święty przekazał informację, że 1 stycznia 2017 roku „rozpocznie działalność nowa Dykasteria ds. Integralnego Rozwoju Człowieka, która pomoże Kościołowi coraz bardziej skutecznie promować »bezceenne dobra, jakimi są sprawiedliwość, pokój i ochrona stworzenia« oraz troska o migrantów, »potrzebujących, chorych i wyłączonych, zepchniętych na margines i ofiary konfliktów zbrojnych oraz katastrof naturalnych, więźniów, bezrobotnych i ofiary wszelkich form niewolnictwa i tortur«. Każde działanie w tym kierunku, nawet skromne, przyczynia się do budowania świata wolnego od przemocy, co stanowi pierwszy krok w kierunku sprawiedliwości i pokoju”.

Dzisiaj, w obliczu nowych wojen, zagrożenia terroryzmem, narastających konfliktów, niepokoju i nie-

►►► 4

Na nadchodzący Nowy 2017 Rok życzymy wszystkim czytelnikom zgody, pogody ducha, radości płynącej z bliskości i wspólnoty, przyjaźni, i dobrych ludzi wokół, twórczych dialogów i wspaniałych spotkań z tymi, którzy wzbogacają nasze życie.

Oby Bóg obdarzył nas pokojem w sercu, rodzinie, w naszym kraju i w świecie, i oby rozpromienił nad nami Swoje oblicze.

Redakcja „Verbum”



pewności, bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest działanie na rzecz pokoju. Płonne okazały się nadzieje, że w naszych czasach pokój jest, nawet tu, w Europie, czymś oczywistym i pewnym. W orędziu bożonarodzeniowym Papież Franciszek wspominał o miejscach na ziemi, gdzie ludzie szczególnie pragną pokoju: wymieniał Syrię, a zwłaszcza miasto Aleppo, Irak, Libię i Jemen, Izrael i Palestynę, Nigerię, Sudan Południowy i Demokratyczną Republikę Konga, Birmę, Półwysep Koreański, a także wschodnią Ukrainę. Modlił się też o zgodę dla narodu kolumbijskiego.

Jak pisał Henri Nouwen w książce *Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój*: „Pracować na rzecz pokoju znaczy pracować na rzecz życia”, a czynienie pokoju „należy do sedna naszego chrześcijańskiego powołania; czynienie pokoju jest pełnoetatowym zadaniem dla wszystkich chrześcijan; czynienie pokoju stało się w naszym stuleciu najważniejszym ze wszystkich chrześcijańskich zadań”. Nie należy też sądzić, że wezwanie to dotyczy tylko wielkich inicjatyw na rzecz ogólnoświatowego pokoju. Czynić pokój można i trzeba wokół nas. Głoszenie Ewangelii, zgodnie z hasłem tegorocznego Roku Liturgicznego, to „sianie

pokoju”, to, jak pisze ks. Jan Słomka „zachęta do szczodrości i wielkoduszności”. Pokój, który daje Chrystus, jest bowiem darem Boga, który ukochał człowieka, dlatego jest inny niż ten, jaki wyobraża sobie świat.

Patronką naszych starań i orędowniczką jest Maryja Panna, Królowa Pokoju, której sanktuarium na polskiej ziemi ustanowiono w Stoczku Klasztornym, gdzie przebywał internowany prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński. Znajdujący się tu wizerunek Matki Bożej to kopia obrazu z rzymskiej bazyliki Santa Maria Maggiore, sławnego szczególnie od czasu zwycięskiej dla wojsk chrześcijańskich bitwy pod Lepanto.

Powróćmy zatem do życzeń i apeli o pokój, które kierowali do wiernych także polscy biskupi podczas Świąt Bożego Narodzenia, wzywając do dialogu, otwarcia na drugiego człowieka, dążenia do prawdy, postawy pokory, do miłości bliźniego. Naszą nadzieją są słowa Chrystusa: „Niech się nie trwoży serce wasze” — w pewnym momencie nasze ludzkie wysiłki są bowiem niewystarczające, a pokój — niezależnie od jego rozumienia — okazuje się łaską Boga, o którą nieustannie trzeba się modlić, będąc gotowym do przebaczenia i pojednania.

J.K.

Zapraszamy na Jasełka

Jak co roku zapraszamy na przedstawienia jasełkowe przygotowane przez młodzież pod kierunkiem księdza Grzegorza i księdza Piotra, odpowiedzialnego za oprawę muzyczną.

Spektakle odbędą się **6 i 8 stycznia o 15.00 i 18.30**.

Dobra zabawa, humor, muzyka, kolędy, niespodzianki, piękna scenografia oraz chwila refleksji gwarantowane!

W Jasełkach wystąpią: Julia Myćka, Jakub Szczudlik, Sebastian Suwała, Aleksandra Dołżycka, Emilia Strzelecka, Sara Jaworska, Sandra Koczeń, Aleksandra Semen, Dawid Zielonka, Sebastian Stach, Kacper Chudio, Jan Stawiarski, Jan Pokrywka, Maciej Pietrasz, Adrian Barłóg, Maciej Gondela, Estera Penar, Gabriela Bogacz, Kamil Sapielak, Wiktoria Fal, Anna Krawczyk.

Oprawa muzyczna: Karolina Gefert, Oliwia Dymek, Marcin Gocek, Mikołaj Stach, Monika Balik, Julia Myćka, Anna Myćka, Wiktoria Cipora, Diana Kozłowska.



Zagórskie Jasełka

W tej kolędzie, kto tam będzie, każdy się ucieszy

Serdecznie zapraszamy na przedstawienie jasełkowe przygotowane przez młodzież pod kierunkiem ks. Grzegorza Kwitka

Spektakle: 6 i 8 stycznia o godz. 15.00 i 18.30

Sala widowiskowa Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu

2016

Oksymorony Bożego Narodzenia

Oksymoron to taka figura stylistyczna, w której zestawia się dwa znaczeniowo opozycyjne wyrazy, co daje efekt paradoksu, pozornej niedorzeczności. Poeci używają oksymoronu, żeby wydobyć trudne do wyrażenia, skomplikowane sensory, złożone, niezrozumiałe stany rzeczy — na przykład takie, jak tajemnica wcielenia. Tak właśnie postąpił Franciszek Karpiński w powszechnie znanej kolędzie *Bóg się rodzi*, tworząc cały ciąg oksymoronów: ogień krzepnie, blask ciemnieje, ma granice nieskończony.

Ale samej historii Bożego Narodzenia także nie brakuje takich paradoksów. Ewangelia św. Łukasza wymienia rzymskiego cesarza, wielkorządcę Kwiryniusza — ale Bóg nie przychodzi na świat w pałacach, tylko w zaskakującej małości, dla Maryi i Józefa braknie nawet miejsca w gospodzie. Przypominał o tym w wygłoszonej na tegorocznej pasterce homilii Papież Franciszek, podkreślając, że ten, kto chce spotkać Chrystusa, musi się unżyć, pochylić, być zdolnym do wyrzeczeń, do rezygnacji z żądań. Bóg przychodzi na świat jako dziecko, bo jeszcze wyraźniej ukazać nam ogrom swojej miłości, by skłonić do prostoty serca.

Na tym jednak paradoksy się bynajmniej nie kończą. Można się w ogóle zastanawiać, po co Józef za-

biał swoją młodą małżonkę, w zaawansowanej ciąży, w pełną trudów podróż (z Nazaretu do Betlejem było około 150 km). Jeśli pominiemy kwestię wypełnienia proroctwa Micheasza, pozostaje sądzić, że wołał nie zostawiać Maryi samej — mogła być narażona na przykrości i kłopoty, wszak znalazła się w stanie błogosławionym zanim zamieszkali razem, a tylko Józef i Maryja wiedzieli, że „z Ducha Świętego jest to, co się w niej poczęło”.

Idźmy dalej — pierwszymi, którzy dowiadują się o narodzinach Zbawiciela i to w dodatku od aniołów, są pasterze, którzy w tej okolicy „trzymali straż nocną”. I wszystko byłoby świetnie, tylko w tamtych czasach pasterze nie byli dobrodusznymi pastuszkami z polskich Jasełek, uchodzili za przestępców i ludzi z marginesu — i to właśnie oni jako pierwsi idą powitać Jezusa, idą, bo uwierzyli słowom anioła.

W tajemnicy Bożego Narodzenia jest wiele trudu, obaw, paradoksów, smutku — tak jak w naszym życiu, ale przede wszystkim jest wiele nadziei. Bo światłość Chrystusa rozjaśnia mrok, a Bóg rodzi się ubogi i małeńki pośród nas, staje się bliskim dla wszystkich i stąd płynie nadzieja również dla nas.

J.K.

Zagórskie Betlejem

Wzorem ubiegłych lat na placu przy kościele powstała żywa szopka — Zagórskie Betlejem, ciesząca się dużym zainteresowaniem, szczególnie wśród młodszych parafian i gości. Żywe zwierzęta — owce, indyki, gęsi, kury, króliczki, gołębie, a także kozę i kucyka będzie można oglądać jeszcze w Sylwestra i Nowy Rok. Zgodnie z tradycją, Dzieciątko Jezus narodziło się w stajence, wśród zwierząt, które pierwsze oddały pokłon Zbawicielowi Świata, jak śpiewamy w kolędzie: „pasterze śpiewają, bydłęta klękają, cuda, cuda ogłaszają”.



I Sanocki Orszak Trzech Króli



W tym roku uroczysty Orszak Trzech Króli, który w 2015 roku przeszedł przez ponad 300 miejscowości w Polsce i kilkadziesiąt za granicą, zawita również do

Sanoka. Trzej królowie ze swymi orszakami wędrować będą do szopki na rynku. Czerwony Orszak Afrykański wyruszy z kościoła Chrystusa Króla o 13.30, Zielony Orszak Azjatycki – z kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa o 13.45, a Niebieski Orszak Europejski z kościoła Przemienia Pańskiego o 14.10. Na placu św. Michała o 14.30 nastąpi połączenie orszaków i spotkanie z Herodem. Następnie, na rynku, królowie złożą w szopce dary, przy wtórze kolęd, których śpiew poprowadzi zespół Soul. Dzieci przedszkolne przedstawiać zaś krótkie Jasełka. Każdy może przyłączyć się do poszczególnych orszaków. Uczestnicy otrzymują koronę

i śpiewnik, warto wziąć udział w tym wspólnym, rodzinnym świętowaniu, które zakończy uroczysta Msza Święta w kościele farnym o godzinie 16.00.

Orszaki Trzech Króli organizowane są od ośmiu lat, a działania lokalnych społeczności koordynuje Fundacja Orszak Trzech Króli.



Gentile da Fabriano, Adoracja Magów, fragment

Roraty 2016

„Czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy Pan Wasz przyjdzie”. Nie do końca... trochę jednak wiemy. W tym miejscu Biblia mówi nam o przyjściu Pana na końcu czasów, ale wiemy, że Pan Jezus przychodzi w liturgii, która uobecnia wydarzenie celebrowane przez Kościół. Teologia nazywa to mądrze „napięciem eschatologicznym” — „już i jeszcze nie”. Dzieci z naszej zagórskiej parafii zrozumiały to lepiej, przychodząc codziennie wieczorem na Msze roratnie. I choć nie było ich wiele, to czyż odrobina soli nie nadaje smaku całej zupie?

Dzieciaki dzielnie, z lampionami w rękach, wskazywały drogę Jezusowi, żeby rodząc się na tym świecie pełnym ciemności, zobaczył, że w Zagórzu są ludzie, którzy tęsknią. I aby nas nie minął. Dlatego dziękuję dzieciom i ich rodzicom oraz opiekunom za wytrwałość i gorliwość.

Tegoroczne roraty przeżywaliśmy pod hasłem „W domu Królowej”. Będziemy obchodzić 300-lecie koronacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Poznawaliśmy zatem dzieje Jasnej Góry i ogromne znaczenie tego sanktuarium w dziejach naszego narodu. Sam osobiście dowiedziałem się wielu ciekawych rzeczy, jak choćby tego, że wszyscy nasi królowie i władcy pielgrzymowali na Jasną Górę, prócz Stanisława Augusta Poniatowskiego. Wiemy, że to za jego panowania dokonano się rozbiory Polski. Poznając dalsze dzieje naszej Ojczyzny, powstania narodowe, twórców kultury, bohaterów, postacie kard. Wyszyńskiego i św. Jana Pawła II, można było zobaczyć, że Polacy zawsze



jednoczyli się i czerpali siły w domu naszej Królowej, na Jasnej Górze. Roraty były zatem spotkaniem modlitewnym, ale też piękną lekcją historii i patriotyzmu. Nie ograniczaliśmy się jednak tylko do wspomniania przeszłości, ale po każdym spotkaniu dzieci miały do wykonania zadanie domowe wynikające z tematu dnia, mające na celu przemianę naszego „dziś”.

Myślę, że Msze roratnie przyniosą dobre owoce w naszym życiu i przybliżą nam Niebo. A że tego Nieba w namiastce możemy już doświadczać na Ziemi (z racji owego „eschatologicznego napięcia”) pod koniec Rorat dzieciaki otrzymały mały upominek. W domu naszej Mamy zawsze czeka na nas coś dobrego.

ks. Piotr

Informacje dla pielgrzymów

Wszystkie wyjazdy zaplanowane na przyszły rok są już potwierdzone. Szczegółowe informacje zamieszczone zostały w październikowym i listopadowym numerze „Verbum” i na stronie parafialnej.

Przypomnijmy, że w tym roku **na przełomie kwietnia i maja (29.04–2.05)** zaplanowaliśmy wyjazd na **Podlasie**, ze zwiedzaniem Puszczy Białowieskiej po stronie polskiej i białoruskiej, wycieczką po Narwiańskim Parku Narodowym. W programie również Jabłeczna, Kodeń, Święta Góra Grabarka, sanktuarium w Leśnej Podlaskiej i w Świętej Wodzie, pałac w Choroszczy, Drohiczyn. Uwaga! potrzebne są paszporty. Cena: 550 zł, całodniowy wyjazd na Białoruś z biesiadą regionalną 120 zł, wstępy ok. 90 zł (z całodniowym zwiedzaniem Białowieskiego Parku Narodowego).

Na początku lipca (4–10.07) **wyruszymy nad Bałtyk**. Oprócz noclegu tranzytowego w Toruniu, wszystkie pozostałe mamy zaplanowane nad morzem, na Wyspie Sobieszewskiej, w jednym ośrodku. A zwiedzać będziemy m.in. Gdańsk, Hel, Gdynię, Sopot, Oliwę, a także zamki w Malborku, Kwidzynie, katedrę w Pelplinie i Chełmno. Zobaczymy ruchome wydmy w Słowińskim Parku Narodowym, odwiedzimy sanktuaria w Swarzewie, Sianowie, Piasecznie, Kalwarię Wejherowską i kolegiatę w Kartuzach. Nie braknie także wypoczynku na plaży. Cena 1050 zł, wstępy ok. 120/80 zł.



Gdański Żuraw

Trasy wyjazdów jednodniowych poprowadzą nas po raz kolejny po Podkarpaciu (10 czerwca), m.in. do skansenu w Kolbuszowej, sanktuarium w Cmolasie, pałacu w Przecławiu, a także na Sądecczyznę — m.in. do sanktuarium w Tropiu, do Nowego Sącza, do zamku w Tropsztynie i do drewnianych kościołów w Krużlowej, Ptaszkowej i Szalowej.

Serdecznie zapraszamy do wspólnego pielgrzymowania. Zgłoszenia jak zwykle przyjmuje pani Krystyna Hoffman, tel. 13 46 22 191.

Wybory do Rady Parafialnej

W połowie grudnia odbyły się wybory do Rady Parafialnej. Listę nowych członków podamy w kolejnym numerze „Verbum”, warto jednak przy okazji przypomnieć sobie, kto do Rady Parafialnej (zwanej też Radą Duszpasterską) należy i jakie są jej zadania.

Radę tworzą trzy grupy członków: nominowani z urzędu, wybrani i mianowani przez księdza proboszcza. Z urzędu do Rady należą: proboszcz, jeden z księży wikariuszy, delegatka siostr zakonnych zatrudnionych w danym ośrodku duszpasterskim, przedstawiciel stowarzyszeń katolickich. Liczba osób wybieranych do Rady zależy od wielkości parafii, najczęściej jest to około 10 osób. Ksiądz proboszcz może mianować kolejne 6–10 osób.

Członkami Rady mogą być jedynie praktykujący katolicy, którzy przyjęli Sakrament Bierzmowania i są znani z nienagannyh zasad moralnych. Kadencja Rady trwa 5 lat. Rada Duszpasterska posiada głos doradczy, współpracuje z kapłanami w ożywianiu działalności duszpasterskiej w parafii, służy pomocą duszpasterzom, wyrażając opinie, wnioski i informacje, może też podejmować uchwały i decyzje porządkowe. Rada

uczestniczy w trosce duszpasterskiej o parafię, prowadzi dzieła apostołskie, troszczy się też o godziwe utrzymanie duchowieństwa i pracowników kościelnych, koordynuje różne formy duszpasterstwa, inspirowanie działalność charytatywną.

Zarówno dokumenty Soboru Watykańskiego II, jak też nauczanie posoborowe Kościoła, wskazują na znaczącą rolę świeckich w życiu parafii. Jest to również jeden z ważnych elementów programu nowego roku duszpasterskiego, przeżywanego pod hasłem „Idźcie i głoscie”. Parafialna Rada Duszpasterska, zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego, powinna działać w każdej parafii. Proboszcz potrzebuje radnych, by lepiej poznać sytuację parafian, jest to też okazja do formacji osób, które tworzą Radę.

Obecnie w Polsce Parafialne Rady Duszpasterskie działają w około 80% parafii. Obok Rady Duszpasterskiej funkcjonuje także Rada Ekonomiczna, której głównym zadaniem jest pomoc proboszczowi w administrowaniu dobrami materialnymi parafii; powinna się ona składać przynajmniej z dwóch doradców.

J.K.

Wieczornica poświęcona Zygmuntowi Kaczkowskiemu

W świątecznym nastroju zapraszamy serdecznie na wieczornicę poświęconą Zygmuntowi Kaczkowskiemu, zwanemu „bardem ziemi sanockiej”, który w swych powieściach utrwalił również naszą okolicę, szczególnie klasztor Karmelitów. Prelekcję dotyczącą twórczości Kaczkowskiego wygłosi **dr Renata Gadamska-Serafin**, znawczyni dorobku pisarza, historyk literatury, starszy wykładowca literatury oświecenia i romantyzmu w PWSZ w Tarnowie oraz w PWSZ im. Jana Grodka w Sanoku (od roku 2001). W latach 2008–2013 kierownik Zakładu Filologii Polskiej w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku. Członek zespołu redakcyjnego *Słownika współczesnego języka polskiego* pod red. prof. B. Dunaja (Warszawa 1996). Autorka kilkudziesięciu publikacji z zakresu literatury i kultury polskiego romantyzmu (m.in. *Człowiek w myśli i twórczości C. K. Norwida*, Sanok 2011; *Oblicza smutku w młodzieńczych lirykach Norwida*; *Refleksja o starości i starcach w twórczości Norwida*; *Norwidowa teologia dziecka*; *Koloryt lokalny bieszczadzkiego pogranicza w prozie Zygmunta Kaczkowskiego*. *Romantyczne korzenie kresowego mitu Bieszczadów*; *Norwid a postmodernizm. Kategoria prawdy*; „*Bitwa o chorążankę*” Z. Kaczkowskiego; *Norwidowski personalizizm*; „*Tradycje sanockie*” Z. Kaczkowskiego; „*Promethidion*” Norwida i „*List Ojca św. do artystów*” w epoce upadku piękna;

Owoż na takim dniu jednym owej chmurnej jesieni, drogą wiodącą ku Zagórzowi jechała furka chłopska, uprzężona parą małych koników. Na tej furce (...) siedział starzec jakiś, czerstwy jeszcze, ale już białowłosy (...) oglądając się z wielkim zajęciem po okolicy. Niektórym miejscom, niektórym górcom przypatrywał się z takim wyrazem na twarzy, jakby je znał kiedyś dawniej i teraz się dziwił, że to wszystko jeszcze stoi na swoim miejscu. Wszakże jak po tej krętej pa-



KACZKOWSKI BARD ZIEMI SANOCKIEJ

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Zagórzach serdecznie zaprasza
na wieczornicę poświęconą ZYGMUNTOWI KACZKOWSKIEMU

5 STYCZNIA 2017, GODZ. 18.00

Sala Kameralna Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu

Prelekcję wygłosi DR RENATA GADAMSKA-SERAFIN,
historyk literatury, znawczyni twórczości Kaczkowskiego

Orient w twórczości Norwida etc.). Publikowała m.in. na łamach „Ruchu Literackiego”, „Tematów i Kontekstów”, „Studiów Norwidianów”.

Spotkanie poprowadzi dr Joanna Kułakowska-Lis, fragmenty powieści Zygmunta Kaczkowskiego przedstawia uczniowie zagórskiego gimnazjum.

górkowatej drodze co moment inne się jego oczom przedstawiały widoki, tak i na jego twarzy coraz inne się malowały wyrazy — w jego sercu zapewne coraz inne się odzywały uczucia — staruszek był jakby w ustawicznym wzruszeniu. Kiedy klasztor zagórski obaczył, spojrzał na niego z żywym zajęciem i zastanowił się na chwilę — wszakże niebawem się ocknął i kazał czym prędzej pospieszać do dworu...

Zygmunt Kaczkowski, Grób Nieczui, Epilog

Święty Szczepan patron prześladowanych chrześcijan

Ks. Dariusz Dziadosz, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, w liście skierowanym do diecezjan w drugim dniu Świąt Bożego Narodzenia, przypominał postać św. Szczepana, pierwszego męczennika, młodego diakona, który zginął podczas prześladowań, jakie wybuchły w Jerozolimie wkrótce po Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu Chrystusa. Z Dziejów Apostolskich możemy się dowiedzieć o odwadze, mądrości i wierze Szczepana, o darach Ducha Świętego, które otrzymał i doznaniach mistycznych, jakich doświadczał. Troszczył się ubogich, służył swoim braciom, przeciwstawiał się atakom ze strony członków Sanhedrynu. Wrogowie Chrystusa przystąpili więc do „rozprawy ze Szczepanem” i na podstawie fałszywych oskarżeń skazali go na śmierć i ukamienowali. Szczepan zaś nie tylko chętnie ofiarował swe życie za wiarę, ale modlił się za prześladowców i przebaczył im.

Jak pisze ks. Dziadosz, „wiążąc męczeństwo Szczepana z narodzinami Chrystusa, Kościół pragnie nam uświadomić, że powołaniem i sensem ludzkiego życia jest umiłowanie Boga i ludzi, a jednocześnie przypomina, że w naszą egzystencję wpisane są radość i pokój, ale też cierpienie i krzyż. Odrzucenie i prześladowanie towarzyszyło Jezusowi Chrystusowi, który jako człowiek musiał urodzić się w stajni w Betlejem, ponieważ nie znalazła dla niego miejsca przerażona i obojętna Jerozolima. Potem czekała Go ucieczka przed bezdusznym Herodem do Egiptu, niezrozumienie podczas nauczycielskiej aktywności w Galilei i Judei, a w końcu zdrada ucznia, niesprawiedliwy sąd religijnej władzy Izraela, okrutna męka krzyżowa i śmierć.

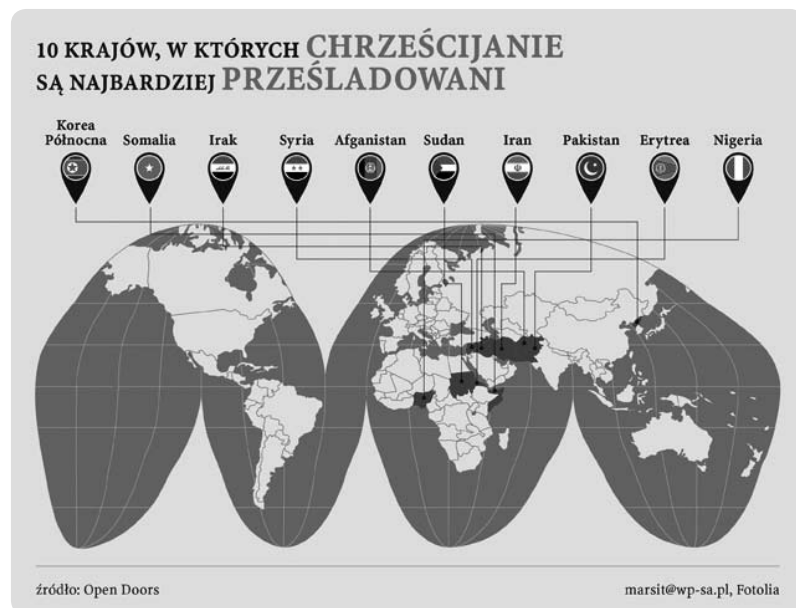
Cierpienie i krzyż zostały wpisane również w życie Szczepana i od czasów pierwszych chrześcijan trwa nieprzerwanie po dzień dzisiejszy”.

Prześladowania chrześcijan nie skończyły się w epoce Nerona — wręcz przeciwnie, nasze czasy możemy zaliczyć do szczególnie tragicznych pod tym względem. Międzynarodowa i ponadwyznaniowa organizacja Open Doors, zbliżona do niemieckiego kościoła ewangelickiego, wspierająca chrześcijan w około 60 krajach, jak co roku opublikowała Światowy Indeks Prześladowań. Wynika z niego, że ponad 100 milionów chrześcijan na świecie dotkniętych jest prześladowaniami, ponadto chrześcijanie to „największa prześladowana wspólnota wiary”. W badanym okresie od listopada 2014 do października 2015 z powodu wiary zamordowano 7100 chrześcijan, zaatakowano i w wielu przypadkach zniszczono 2406 kościołów. To ponad dwa razy więcej niż rok wcześniej. Jeszcze bardziej dramatyczne są dane z 2016 roku — według raportu Centrum Studiów nad Nowymi Religiami, od 500 do 600 milionów chrześcijan doświadczyło represji z powodu wiary, a 90 tysięcy zostało zabitych. „Głównym motorem” prześladowań są radykalne grupy islamskie, ale w najgorszej sytuacji znajdują się chrześcijanie w Korei Północnej. Kolejno na tej niechlubnej liście plasują się: Irak, Erytrea, Afganistan, Syria, Pakistan, Somalia, Sudan, Iran i Libia, Republika Nigru. Również w krajach hinduskich i buddyjskich motywowany religijnie nacjonalizm prowadzi do prześladowań chrześcijan.

O prześladowaniu mówi się nie tylko wtedy, gdy chrześcijanie są zabijani, ale też wówczas, gdy z powodu swej wiary tracą miejsca pracy, środki do życia, kiedy dzieci nie mogą się dostać do szkół, albo też kiedy wyznawcy Chrystusa muszą opuścić swoje rodzinne strony. O prześladowanych chrześcijanach pamiętajmy w modlitwie, warto też zajrzeć czasem na poświęcone tej tematyce strony internetowe, np. Głos Prześladowanych Chrześcijan: www.gpch.pl.

Wskazując na postać Szczepana „Kościół kolejny raz uświadamia nam fakt, że ten, kto szuka prawdy i miłości napotyka zawsze na łaskę od Boga, ale nierzadko też musi skonfrontować się z nienawiścią Jego nieprzyjaciół”.

J.K.



Kącik ciekawej książki

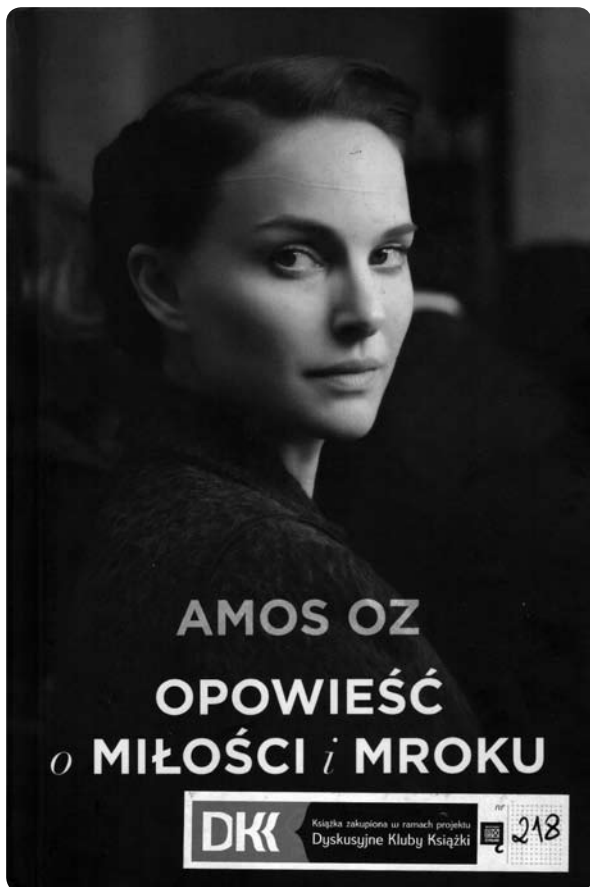
Amos Oz, *Opowieść o miłości i mroku*, Poznań 2015

Kiedy Akademia Szwedzka ogłosiła nazwisko laureata tegorocznej Literackiej Nagrody Nobla wiele osób, nawet tych obecnych na sali, nie mogło ukryć zaskoczenia. Otrzymał ją bowiem Bob Dylan, amerykański piosenkarz, poeta, kompozytor. W uzasadnieniu podano, „został nagrodzony za stworzenie nowej poetyckiej ekspresji, która wpisała się w wielką tradycję amerykańskiej pieśni”. Odezwały się też od razu głosy pełne zachwyty, że oto nobilitowano obszar literatury dotąd niedoceniany, że Dylan to legenda pokolenia, że jego teksty to „kronika współczesnej Ameryki”, że stale poszukuje Absolutu, również w swoich utworach religijnych. Pewnie to wszystko racja. A jednak trudno w takiej sytuacji nie myśleć o pisarzach, od lat wymienianych jako potencjalni nobliści, którzy wciąż nie doczekali się uznania Akademii. Jej werdykty zresztą w ostatnim okresie bywały delikatnie mówiąc kontrowersyjne.

Wśród takich właśnie „kandydatów” pojawia się często nazwisko Amosa Oza, izraelskiego pisarza, esyisty, historyka literatury — i trudno nie zgodzić się z opiniami, że kto, jak kto, ale on na tego Nobla zasługuje. Doskonałym przykładem talentu urodzonego w 1939 roku w Jerozolimie (jako Amos Klausner) twórcy jest wydana w 2002 roku (w Polsce pierwsze

wydanie 2005) *Opowieść o miłości i mroku*. To historia rodziny pisarza, składana ze wspomnień, genialnie nakreślonych portretów babki, dziadka, innych krewnych, a przede wszystkim rodziców, którym trudno było się odnaleźć w Palestynie, gdzie przybyli jeszcze przed II wojną światową. Ojciec, wybitnie zdolny, znający kilkanaście języków, pozostał tylko skromnym bibliotekarzem i archiwistą, a niespełnione ambicje i wrażliwość doskonale wykształconej matki popchnęły ją do samobójstwa. Amos miał wtedy 12 lat. Ta właśnie śmierć kładzie się cieniem na młodości utalentowanego chłopca, już wtedy budującego w wyobraźni własne światy. Okruchy pamięci, rodzinne obrazy układane są na szerokim tle ówczesnej sytuacji panującej w Palestynie, w okresie powstawania państwa izraelskiego, wojny i niepokojów. Najciekawsze są jednak tworzone z maestrią wizerunki ludzi, świadczące o niezwykle wprost zmyśle obserwacji. Książka, którą się smakuje, czyta powoli, starając się zapamiętać celne zdania i przemyślenia.

J.K.



Tylko książek mieliśmy zatrzęsienie, bezmiar, od ściany do ściany, w przedpokoju i w kuchni, przy wejściu, na parapetach i gdzie tylko się da. Tysiące książek we wszystkich zakamarkach domu. Miało się wrażenie, że ludzie przychodzą i odchodzą, rodzą się i umierają, a książki są nieśmiertelne. Gdy byłem chłopcem, miałem nadzieję, że kiedy dorosnę, zostanę książką. Nie pisarzem, tylko książką. Ludzi można wybić jak mrówki, nawet pisarzy nietrudno jest zabić. W wypadku książki wszakże, nawet gdyby ją niszczyć metodycznie, pozostaje szansa, że jakiś egzemplarz ocaleje i przez wieki całe dalej będzie wiodł swój cichy żywot na regale, na półce w zapomnianej bibliotece (...).

Gdy miałem jakieś sześć lat, w moim życiu nastąpił przełomowy dzień: ojciec zwolnił trochę miejsca na jednym ze swoich regałów i pozwolił mi przenieść tam swoje książki. (...) Wziąłem na ręce wszystkie książki, które dotąd leżały na taborecie obok mojego łóżka, i zaniósłem je w ramionach na ojcowski regał, a następnie poustawiałem jak należy, grzbietami ku zewnętrznemu światu, a przodem do ściany.

Była to obrzędowa inicjacja, rytuał przejścia w wiek dojrzały: człowiek, którego książki stoją pionowo, jest już mężczyzną, a nie chłopcem. Jestem taki jak tata. Moje książki już stoją.

Fragment książki

Ubieramy choinkę

W dwie grudniowe soboty (10 i 17 grudnia) oddział dla dzieci w zagórskiej bibliotece zamienił się w pracownię plastyczną, w której działo się wiele ciekawych rzeczy. W bardzo miłej, świątecznej atmosferze dzieci odkrywały swoje talenty plastyczne i tworzyły przepiękne choinkowe ozdoby. Przy niewielkiej pomocy dorosłych powstały pawie oczka, bombki, dzwoneczki, lampiony i aniołki. Mali artyści wykazywali się niezwykłą pomysłowością, a powstałe ozdoby pięknie prezentują się na

naszej bibliotecznej choince. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w naszych świątecznych spotkaniach. **ER**



IX obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu na Podkarpaciu

Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu na Podkarpaciu organizowany jest z inicjatywy prof. Wacława Wierzbieńca, kierownika Zakładu Historii i Kultury Żydów Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, pod patronatem Marszałka Władysława Ortyła, wspólnie m.in. z Instytutem Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie, Polskim Towarzystwem Historycznym Oddział w Rzeszowie, Fundacją Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, Podkarpackim Kuratorium Oświaty, Podkarpackim Centrum Edukacji Nauczycieli, Kurią Diecezjalną w Rzeszowie, jak również z władzami samorządowymi, instytucjami które podjęły się jego organizacji na terenie poszczególnych miast i miejscowości województwa.



W tym roku obchody odbędą się również w Zagórz, a ich współorganizatorami w naszej miejscowości są: Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Zagórz oraz Gimnazjum w Zagórz im. Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego. O godzinie 15.00 zaplanowano złożenie kwiatów pod zbiorową mogiłą w Zasławiu, w miejscu masowej eksterminacji Żydów w obozie pracy, a następnie, w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Zagórz odbędzie się prelekcja mgr Joanny Elżbiety Potaczek (Uniwersytet

Rzeszowski): *Obóz pracy w Zasławiu miejscem masowej eksterminacji Żydów bieszczadzkich w latach 1941–1943* oraz spotkanie ze świadkami historii pamiętającymi obóz w Zasławiu.

Grudzień w naszej Ochronie

2 grudnia nasze przedszkolaki obejrzały teatrzyk „To takie proste” firmy edukacyjnej „Zielony Melonik”. Po nim odbyło się spotkanie ze Świętym Mikołajem. Dzieci nie mogły doczekać się tej wizyty. Radości było wiele, i z prezentów, i z tego, że każdy mógł usiąść na kolanach Mikołaja oraz pogłaskać jego brodę. Na koniec spotkania dzieci zaśpiewały mu piosenki, powiedziały wiersze i złożyły życzenia imieninowe. W dobrych humorach i oczywiście z prezentami, dzieci wróciły do domu. Do zobaczenia za rok Święty Mikołaju!



8 grudnia, w Uroczystość Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, wzięliśmy udział we Mszy Świętej w Sanktuarium Matki Bożej Nowego Życia. Była to Msza w intencji dziękczynnej za przywilej Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej, oraz z prośbą o opiekę Maryi dla dzieci, rodziców, sióstr i pań, z aktem oddania dzieci w opiekę Matki Bożej i obrzędem poświęcenia Cudownego Medalika, który na koniec dzieci otrzymały i zabrały do domu.



Coraz bliżej Święta Bożego Narodzenia, które posiadają bogatą tradycję, są niezwykle barwne, towarzyszy im wiele obrzędów. W ten radosny nastrój zbliżających się świąt wprowadził nas m.in. konkurs na kartkę bożonarodzeniową. Dzieci przygotowały piękne świąteczne kartki, wykonane starannie i zachwycające różnorodnością wykorzystanych technik. Ciężko było wybrać najpiękniejsze, bo wszystkie zasługiwały

na wyróżnienie, dlatego każdy otrzymał drobny upominek i dyplom. Wszystkim dzieciom, które wzięły udział w konkursie i osobom pomagającym przy wykonaniu prac, serdecznie dziękujemy.



20 grudnia delegacja dzieci z naszego przedszkola wraz z siostrą dyrektorką Małgorzatą Pelczar odwiedziła Urząd Miasta i Gminy oraz Spółdzielczy Bank w Zagórzcu. Przedszkolaki osobiście złożyły życzenia, połamały się opłatkiem i wręczyły stroiki świąteczne Panu Burmistrzowi Ernestowi Nowakowi oraz innym pracownikom. My także otrzymaliśmy życzenia i upominki, za które serdecznie dziękujemy.

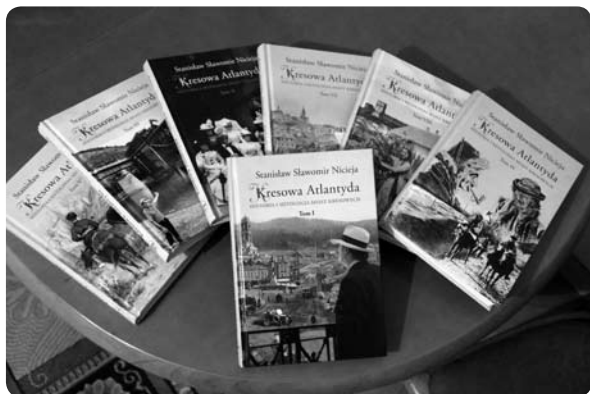


W naszym przedszkolu corocznie organizujemy uroczystą Wigilię. Tym razem odbyła się 23 grudnia. Jest to najbardziej uroczysty i wzruszający dzień w roku, wywołujący najlepsze uczucia. Brały w niej udział wszystkie przedszkolaki oraz pracownicy przedszkola, a także gość specjalny — ksiądz proboszcz Józef Kasiak. Ksiądz złożył wszystkim obecnym świąteczne życzenia. Później dzieliliśmy się opłatkiem, życząc sobie nawzajem wszelkiej pomyślności i Wesołych Świąt. Był obiad wigilijny, smaczny barszcz, pierogi oraz kompot, a na koniec pyszny makowiec oraz wspólne kolędowanie. Zwieńczeniem dnia było rozstrzygnięcie konkursu o Puchar Matki Bożej za udział dzieci w Roratach 2016.

Ewa J.

Spotkanie ze Stanisławem Sławomirem Nicieją

W połowie listopada w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku odbyło się spotkanie z historykiem, pisarzem, prof. Stanisławem Sławomirem Nicieją, autorem m.in. cyklu książek *Kresowa Atlantyda*, przybliżającego „historię i mitologię miast kresowych”, zorganizowane przez sanockie koło PTTK. Ze względu na to, iż spotkanie przypadało wkrótce po Święcie Niepodległości, jego dodatkowym elementem był piękny koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu chóru Szkoły Muzycznej. Szczególnie poruszające okazało się *Orlątko* Artura Oppmana, zaśpiewane przez ucznia, zapewne rówieśnika bohaterskich młodych obrońców Lwowa. Miło było też zobaczyć na scenie zagorską młodzież.



Po tym muzycznym wprowadzeniu głos zabrał profesor Nicieja. Głównym tematem spotkania były dzieje Wołynia, ze szczególnym uwzględnieniem tragicznych losów mieszkańców tych ziem w latach 40. XX wieku. Wołyńskim miastom poświęcony został także kolejny, ósmy już tom *Kresowej Atlantydy*. Wśród poruszonych wątków znalazły się odwołania do filmu *Wołyń*, profesor przywołał też znane osoby wywodzące się na przykład z Łucka i okolic. Opowiadał o gromadzeniu materiałów, o poszukiwaniach i badaniach, które stają się podstawą do napisania następnej fascynującej historii. Plan profesora Niciei to przedstawienie dziejów wszystkich najważniejszych miast i miejscowości dawnych polskich Kresów, tej utraconej Atlantydy. Co ciekawe, sam profesor Nicieja nie wywodzi się z Kresów. O tym, że w swoich badaniach i twórczości skoncentrował się na historii tych ziem, zdecydował przypadek — dla czytelników bardzo szczęśliwy. Dzięki temu w nasze ręce trafiały najpierw monografie lwowskich cmentarzy, Łyczakowskiego i nekropolii Orląt Lwowskich, a teraz kolejne tomy nowego cyklu.

Profesor mówi tak, jak pisze — niezwykle zajmująco, ze swadą, zadziwiając ogromem wiedzy i umiejętnością jej przekazywania. Półtorej godziny minęło nie wiadomo kiedy. Dodatkowym urozmaicheniem wykładu

du był film o Łucku, na którym mogliśmy podziwiać m.in. wspaniały zamek, pamiętający czasy litewskich książąt i potężną katedrę rzymskokatolicką.

Warto sięgnąć po kolejne tomy *Kresowej Atlantydy* (dostępne w zagorskiej bibliotece), by poznać fascynujące dzieje tych ziem. Jak pisze profesor Nicieja we wstępie do ósmego tomu: „Od lat zajmuję się historią Polski, a — z racji, że na przestrzeni tysiąca lat państwo polskie miało pulsujące, ciągle zmieniające się granice i obejmowało swą administracją państwową ziemie od Bałtyku po Morze Czarne, od Śląska po Żmudź i Litwę — dzieje tych obszarów też należą do szeroko pojmowanej historii Polski. Stąd też moje książki z serii *Kresowa Atlantyda* adresowane są nie tylko do osób o rodowodach z Ziemi Lwowskiej, Podola, Wołynia, Polesia czy Wileńszczyzny, ale do wszystkich Polaków (...) To przekonanie bierze się stąd, iż wykształcony Polak powinien znać historię miejscowości, w których na przestrzeni wieków żyli Polacy. Powinien znać też mitologię związaną z tymi obszarami, która daje dziejom narodu specyficzny aromat, smak i urodę”.

Profesor Nicieja trzykrotnie pełnił funkcję rektora Uniwersytetu Opolskiego, był senatorem V kadencji. Jest autorem ok. 20 książek, ponad 400 artykułów, współautorem filmów dokumentalnych. Laureat wielu nagród i wyróżnień.

J.K.



Gwiazdeczko świeć, kolędo leć...

Jest piękny grudniowy wieczór. Pomimo przedświątecznego zgiełku, 14 grudnia 2016 roku w Szkole Podstawowej w Zagórze licznie zebrali się uczniowie, rodzice i zaproszeni goście: pani Ewa Get — Dyrektor Zespołu Obsługi Szkół, pan Tomasz Pyrc — Radny Rady Miejskiej w Zagórze, pani Aniceta Brągiel — Dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki, Ks. Proboszcz Józef Kasiak oraz emerytowani nauczyciele.



FOT. J. STRZELECKI

Ich przybyciu towarzyszą nostalgiczne dźwięki fletu. W końcu zapada cisza. Sklepienie sali gimnastycznej rozświetla feeria barw migoczących światełek, tworząc niezapomnianą atmosferę. Obecnych strzegą uśmiechnięte, wszechobecne, małe anioły. Tłą się delikatne płomienie świec. W powietrzu unosi się zapach sianka, pierniczków i jabłek, zaś lekki aromat cynamonu i goździków pobudza zmysły.



FOT. J. STRZELECKI

Wszyscy czekają w milczeniu. I oto słychać pierwsze taktory kolędy *Cicha noc*. Wchodzi młodzież ubrana w odświętne stroje, pięknie śpiewają i recytują. Trema ustępuje kunsztowi i maestrii. Płyną słowa i dźwięki tak bliskie sercu każdego chrześcijanina. Pomimo, że na sali panuje półmrok, w blasku świec błyska niejedna łza...

Zagórski koncert wzruszył niejednego, a życzenia świąteczne i noworoczne złożone przez Ks. Proboszcza, a następnie Dyrektora Szkoły, pana Tomasza Rudego oraz panią Teresę Kułakowską — emerytowaną dyrek-

tor szkoły skłoniły do refleksji i rozbudziły nadzieję w sercach zebranych.



Każdy z obecnych mógł napełnić się pięknem śpiewanych pastorałek i włączyć do wspólnego kolędowania, co jeszcze bardziej podkreśliło niezwykle ciepłą oraz dającą poczucie bliskości atmosferę koncertu. Nie zabrakło w pełni zasłużonych, gromkich braw i wielu miłych słów, zarówno pod adresem młodszych jak i starszych wokalistów, recytatorów, występujących na scenie muzyków: uczniów naszej szkoły, absolwentów oraz rodziców — Karoliny Gefert, Państwa Winiarz i pani D. Paszkowskiej, a także osób, które przygotowały pyszny świąteczny poczęstunek.



Niezapomniana atmosfera tego wieczoru, pełna serdeczności i wzajemnej życzliwości została wzbogacona przez kiermasz ręcznie wykonanych ozdób świątecznych, wykonanych przez chętnych rodziców a także uczniów pod kierunkiem pani Edyty Putyry.

Na zakończenie wiele miłych słów i podziękowań skierowano także do pomysłodawców i jednocześnie artystycznych opiekunów tego magicznego wydarzenia: pani Marioli Hydzik, pani Edyty Putyry, pani Katarzyny Żytki oraz ks. Piotra Lei.

Wszystkim osobom zaangażowanym w to wyjątkowe spotkanie serdecznie dziękujemy.

M.H., K. Ż

►►► 15



FOT. J. STRZELECKI

W pięknie przystrojonej sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Zagórze, 14 grudnia spotkali się licznie zgromadzeni: Dyrekcja Szkoły, Grono Pedagogiczne, rodzice, uczniowie, zaproszeni goście.



FOT. J. STRZELECKI

Uczniowie zaprezentowali piękny program artystyczny, niezwykle starannie przygotowany. Popłynęły dźwięki kolęd i strofy bożonarodzeniowej poezji, wzruszające i głęboko zapadające w serca. Ogólny aplauz zyskał występ uczniów klasy III, którzy przedstawili „anielski płas”.



Gościem specjalnym była Karolina Gefert. Przy akompaniamencie gitary pięknie zaśpiewała znane i mniej znane kolędy. Odbył się też kiermasz ozdób świątecznych, które cieszyły się dużym powodzeniem.

Były to naprawdę piękne chwile pełne wspomnień, przeżyć i wzruszeń, ożywianej tradycji i niezwyklej atmosfery.

T.K.

Koncert Dla Adriana

20 grudnia, w przedświątecznej atmosferze, w zagórskim gimnazjum odbył się wyjątkowy koncert charytatywny, przygotowany przez młodzież, nauczycieli, rodziców i wielu innych ludzi dobrej woli, którzy zechcieli podjąć inicjatywę Komitetu społecznego „Dla Adriana” i ofiarować czas, talenty i umiejętności, by pomóc swemu koledze, Adrianowi, uczniowi trzeciej klasy gimnazjum, który od siedmiu lat zмага się z chorobą nowotworową.

Na to niezwykle spotkanie złożyły się występy uczniów, koncert kolęd, kiermasz i aukcja, z której dochód przeznaczony został na leczenie Adriana. Dla gości przygotowano słodki poczęstunek. Szersza relacja w następnym numerze „Verbum”.

Każdy, kto również chciałby pomóc, może odpowiedzieć na apel Komitetu i sprawić, że zabłyśnie kolejna iskierka dobra.

Wszystkie dzieci są nasze,
a przede wszystkim te,
które potrzebują troskliwej opieki...
Ludzi dobrej woli jest więcej...



ADRIAN POTRZEBUJE POMOCY... mojej, Twojej, naszej...

Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli, a przede wszystkim do Was,

**Szanowni Państwo,
Koleżanki i Koledzy,** pomóżmy Adrianowi.
Nie ma nic piękniejszego ponad dar życia...

Zebrane pieniądze przekazemy Rodzinie Adriana, aby chłopiec mógł być leczony profesjonalnie i powrócić do zdrowia. Koleżanki i koledzy z ław szkolnych czekają na niego.

Jesteśmy pewni, że nikt z nas (z Was) nie będzie obojętny na cierpienie drugiego człowieka.

**DZIĘKUJEMY Z CAŁEGO SERCA ZA DAR,
CHOĆBY NAJMNIEJSZY...**

Konto:
 Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
 ul. Łomiańska 5, 01-685 Warszawa
 nr konta: **15 1060 0076 0000 3310 0018 2615**
 z dopiskiem: **darowizna na rzecz Adriana Szarka 8599**



FUNDACJA DZIECIOM „ZDĄŻYĆ Z POMOCĄ”
 Status organizacji pożytku publicznego: KRS: 0000017504, NIP: 118-14-26-385
 01-685 Warszawa, ul. Łomiańska 5

Drogi świętego Jakuba

Camino de Santiago to istniejący od ponad tysiąca lat szlak pielgrzymkowy, właściwie należałoby powiedzieć — wiele szlaków, które przecinają całą Europę, dążąc do Santiago de Compostela w północno-zachodniej Hiszpanii, do grobu św. Jakuba Większego. O ich wielkim znaczeniu świadczą choćby słowa Goethego: „Drogi św. Jakuba ukształtowały Europę” — dzięki pielgrzymkom do miast leżących na szlakach docierały nowinki filozoficzne, religijne, estetyczne, nowe myśli i prądy kulturowe. Następował też rozwój ekonomiczny poszczególnych miejscowości. W 1993 roku (wpis poszerzono w 2015) jakubowe szlaki o długości 2200 kilometrów zostały wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.



Zgodnie z dokumentami pierwszy pielgrzym przybył tu w 950 roku — był to francuski biskup Le Puy Godescalco. W XII stuleciu Watykan uznał Compostelę za jedno z najważniejszych dla chrześcijan miejsc pielgrzymkowych — obok Rzymu i Jerozolimy, a najwięcej pątników przybywało tu od XI do XIV wieku. Do Santiago podążali przedstawiciele różnych stanów, duchowni, władcy i przyszli święci, tacy jak św. Brygida Szwedzka, Karol Wielki, św. Ignacy Loyola. Byli wśród nich oczywiście także Polacy, np. Jan Dantyszek, Andrzej Ciołek, Jerzy i Stanisław Radziwiłłowie, Jakub Sobieski, ojciec króla Jana III.

W wieku XVIII i XIX zainteresowanie pielgrzymkami do Composteli wyraźnie spadło, przeżywa jednak zdecydowany renesans od lat 80. XX wieku. Prawdopodobnie miały na to wpływ wizyty Jana Pawła II, który odwiedził Santiago w 1982 i 1989 roku, a nawet przeszedł niewielki fragment Camino Frances. Dziś znów na szlakach jakubowych jest wręcz tłumnie, wędrują tędy zarówno pielgrzymi, jak i turyści, można nawet znaleźć oferty biur podróży, które proponują organizację całej wyprawy, transport, prze-

wóz bagażu i dowóz do miejsca noclegu. Trwają też rekonstrukcje szlaków, wiele odcinków zostało na nowo przygotowanych, a liczba wędrujących wciąż rośnie. Przykładowo w 2002 roku było to ok. 69 tysięcy, a w 2015 — 262 458 osób. Coraz więcej osób z Polski udaje się też do Santiago — w 2004 roku dotarło tu 3571 pielgrzymów, a w 2015 ponad 10 razy więcej — 3772. W Polsce odtwarza się też Drogi św. Jakuba — utworzono już np. Dolnośląską, Wielkopolską, Sudecką czy Camino Polaco.

Najbardziej znany i najpopularniejszy jest tzw. szlak francuski (Camino Frances). Nazwa jest dość myląca, gdyż trasa przebiega niemal w całości po terytorium Hiszpanii, a liczy 750 kilometrów. Droga francuska została oficjalnie wyznaczona już w XI wieku, ma więc najdłuższą tradycję. Wzdłuż szlaku powstawały miasta, schroniska dla pielgrzymów, kościoły i kaplice. Przechowywany w sanktuarium świętego Jakuba Codex Calixtinus z ok. 1135 roku, a konkretnie jego piąta księga, wymienia cztery główne warianty Camino Frances, które łączą się w Puente la Reina. Ten średniowieczny przewodnik zawierał informacje o noclegach, miejscach, gdzie można szukać pomocy medycznej, czy źródłach wody, ale też na przykład o tym, gdzie można napić się dobrego wina.

Wszystkie szlaki oznaczone są muszlą ze złotymi promieniami — to przypomnienie, że szlak tak naprawdę kończy się nie w Composteli, a w Fisterra, nad brzegiem morza, skąd pielgrzymi na pamiątkę zabierali właśnie muszle.

Pielgrzym udający się do Composteli zaopatruje się w tzw. credencial, czyli jak gdyby paszport — tu zbiera potwierdzenia przebytych odcinków i na tej podstawie otrzymuje potwierdzenie odbycia pielgrzymki — czyli compestelę. Wędrować można pieszo, rowerem lub konno, raczej w samotności lub w małych grupach.

Dla coraz większej liczby osób nie jest to już zresztą wydarzenie o charakterze religijnym, co zauważają też duszpasterze pracujący w rejonach, przez które przebiega szlak. Wędrówka do Santiago z jednej strony zakłada praktykowanie modlitwy i sakramentów oraz kierowanie się uniwersalnymi wartościami, takimi jak wzajemna pomoc, akceptacja bliźniego, z drugiej zaś to także kultywowanie tradycji, podziwianie zabytków czy też piękna przyrody.

W ramach intensyfikacji religijnego przeżycia wędrówki pojawiają się inicjatywy otwarcia kościołów na szlakach, obecności kapłanów. Tak jest na przykład w katedrze w Le Puy, gdzie zaczyna się najstarsza francuska trasa. Przygotowywane są też przewodniki

dla pielgrzymów, którym zależy na uczestnictwie we mszy świętej czy innych sakramentach.

Skąd jednak święty Jakub wziął się w północnej Hiszpanii? Zgodnie z hagiograficzną legendą (ujmując historię w dużym skrócie), przybył on na Półwysep Iberyjski z misją chrystianizacyjną, ale powrócił do Jerozolimy, wezwany przez Maryję, która chciała, aby wszyscy apostołowie byli przy jej śmierci. Ok. 44 roku Jakub został ścięty z rozkazu Heroda Agryppy, a uczniowie wykradli jego ciało i przewieźli łodzią do dzisiejszej Hiszpanii.

W 814 roku pustelnik poinformował biskupa miasta Iria Flavia (w pobliżu Padrón), że dostrzegł tajemnicze światło. Biskup udał się wraz z nim na wskazany pagórek, tam odkryli kapliczkę i dawny cmentarz oraz

grób, w którym spoczywało ciało mężczyzny, trzymającego swoją ściętą głowę. Powiązano odkrycie z Jakubem Większym, na miejsce przybył król Asturii, Alfons II Cnotliwy, stając się tym samym pierwszym pielgrzymem. Od owego tajemniczego blasku pochodzi dzisiejsza nazwa Compostela — Campus Steller, czyli Pole Gwiazd.

Wkrótce do Composteli przeniesiono siedzibę biskupa, a w 899 roku poświęcono nowy kościół. Niespełna 100 lat później został on jednak zniszczony przez muzułmanów, którzy panowali wówczas na południu Półwyspu Iberyjskiego. Ocalał jedynie grób Apostoła — co uznano za kolejny cud. Sanktuarium rychło się odrodziło. Nową, romańską katedrę ukończono w 1128 roku. Świątynię w ciągu wieków rozbudowywano i upiększano, jest więc dziś połączeniem wielu stylów.

J.K.

Nie palmy śmieci!

Unoszące się nad kominami bure dymy i konieczność zamykania okien to codzienność również naszej okolicy. Jak się okazuje, w rejonie Sanoka i Zagórza zanieczyszczenie powietrza także przekracza normy — nie jest więc to tylko problem odległego Śląska i czy dużych metropolii. Warto więc z uwagą przeczytać apel zamieszczony obok.

Po apelem podpisali się lokalni lekarze, w tym specjaliści chorób dzieci. Warto podkreślić, że narażanie życia i zdrowia swojego i innych to łamanie piątego przykazania „Nie zabijaj”. Jak możemy przeczytać w apelu — wszyscy płacimy za śmieci, więc naprawdę trudno zrozumieć przywiązanie do dawnych, tak bardzo szkodliwych nawyków.



Apel Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz

Jak co roku w naszych domach rozpoczął się sezon grzewczy i jak co roku wołamy do wszystkich mieszkańców: nie palcie śmieci!

Wołamy i nic... Niby każdy wie, czym to grozi i wszyscy mówią: to nie ja! Więc skąd ten smród w powietrzu, że oddychać trudno? Palenie śmieci w domowych piecach grozi wysoką grzywną do 5 tysięcy złotych. Ale to nie kara finansowa jest tu karą najgorszą.

Spalając śmieci w piecu domowym, zabijasz powoli, ale skutecznie, siebie i swoje dzieci. Powoli, bo toksyny zatruwają stopniowo ziemię, wodę, nasze organizmy.

Niezauważalne dziś skutki — bo przecież nie tylko smród! — pojawią się za rok albo dwa. Niewidoczny zabójca uszkadza narządy wewnętrzne, wątrobę, płuca, nerki, rdzeń kręgowy i korę mózgową. Powoduje coraz bardziej złośliwe nowotwory i raka, który zabija, jak nigdy dotąd.

Najsilniejszy, szkodliwy wpływ trucizn obserwuje się w systemie rozrodczym ludzi i zwierząt. Czy chcemy zatruć życie naszych dzieci?

Najgorsze skutki przynosi spalanie tworzyw sztucznych, impregnowanego i lakierowanego drewna, torebek foliowych, gumy, starych szmat i butów, zużytych pampersów...

Przecież każdy z nas płaci za wywóz śmieci, dlatego nie można nawet powiedzieć, że trujemy siebie i innych dla pieniędzy! Więc dlaczego?!

Dzisiaj, teraz, apelujemy do wszystkich, którzy, wychodząc z domu wrzucili do pieca plastikowe butelki, stare lakierowane meble, zużyte opony i inne śmieci — nie róbcie tego więcej!

Dobry jak chleb...



100 lat temu, 25 grudnia 1916 roku, zmarł Adam Chmielowski — Brat Albert, artysta, powstaniec, ale przede wszystkim opiekun ubogich, założyciel zgromadzeń Braci Albertynów i Sióstr Albertynek. Rok 2017 został w związku z tym ogłoszony przez Sejm RP i Episkopat Polski Rokiem Brata Alberta. W piękny sposób dopełnia to zakończony w listopadzie Rok Miłosierdzia, gdyż Brata Alberta można uznać za szczególnego patrona i propagatora miłosierdzia. Wydarzenia zaplanowane na ten rok w wyjątkowy sposób promować będą pomoc najuboższemu, co może stać się okazją do odkrycia na nowo charyzmatu apostoła ubogich. Darem wspólnoty albertyńskiej na ten jubileusz będzie otwarcie domu posługi we Lwowie, gdzie przed laty aktywnie działał Brat Albert, a Siostry Albertynki powołały fundację „Po pierwsze człowiek”, która między innymi prowadzi w Krakowie jadalnię. Powstają również mieszkania treningowe dla kobiet z dziećmi, mogące stać się wsparciem do wyjścia z bezdomności.

Organizowane będą także wystawy i spotkania przypominające postać i działalność Brata Alberta, m.in. ekspozycja przygotowana przez krakowskie Muzeum Archidiecezjalne, na której zaprezentowano dzieła Adama Chmielowskiego i związane z nim pamiątki. W sanktuarium Ecce Homo w Krakowie będzie można uzyskać odpust zupełny. W czerwcu ulicami Krakowa przejdzie Marsz św. Brata Alberta. Jego inicjatorem jest Fundacja im. Brata Alberta, a do udziału zaproszone są wszystkie organizacje charytatywne opiekujące się niepełnosprawnymi, chorymi i bezdomnymi.

Z okazji Roku Brata Alberta opublikowany został także list pasterski Episkopatu Polski. Biskupi przypominają, że Adam Chmielowski ukazuje nam „jak w praktyce urzeczywistniać chrześcijańskie miłosierdzie” i jest „świadkiem miłosiernej miłości, zwłaszcza wobec ludzi ubogich i opuszczonych”, „patronem czynnej miłości bliźniego” a także „świadkiem niesienia Ewangelii ubogim”, do czego zachęca hasło tegorocznego roku duszpasterskiego „Idźcie i głosście”. Brat

Albert, ojciec ubogich „może nas nauczyć, jak w praktyce wypełnić nakaz Jezusa: »Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest wasz Ojciec w niebie«”.

Świadectwo życia Brata Alberta „wskazuje na prawdę o nierozdzielnej więzi między miłosierdziem a chrześcijaństwem”. Jak mówił kiedyś kardynał Karol Wojtyła „wyznanie wiary musi się dopełnić wyznaniem miłości”. Nasza wiara jest zatem niepełna bez „konkretnego zaangażowania wyrażającego troskę o bliźniego: chorego, samotnego, opuszczonego, ubogiego duchowo czy materialnie”.

Brat Albert przypomina też o godności każdego człowieka, o „konieczności okazywania szacunku i dobroci każdej ludzkiej osobie, ponieważ kryje ona w sobie niezatarty obraz Bożego podobieństwa.

Tam, gdzie dla wielu trudno było dostrzec nawet człowieczeństwo, przykryte brudem nędzy i moralnego zaniedbania, św. Brat Albert dostrzegał oblicze Chrystusa cierpiącego”.

Warto przy tej okazji przypomnieć sobie pokrótce biografię św. Brata Alberta. Przyszedł na świat jako Adam Chmielowski 20 sierpnia 1845 roku w Igołomi pod Krakowem. Wcześniej stracił oboje rodziców. Jako siedemnastolatek zaciągnął się w szeregi powstańców styczniowych, w bitwie pod Melchovem został ciężko ranny i stracił nogę. Po klęsce powstania udał się na emigrację, przebywał

m.in. w Paryżu i Gandawie. Sensu życia poszukiwał wtedy w sztuce, kształcił się w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. Uważany jest za jednego z prekursorów polskiego impresjonizmu. Adam Chmielowski był jednak przekonany, że sztuka powinna służyć wartościom wyższym, przede wszystkim religijnym. Jeden z jego najlepszych obrazów to wizerunek umęczonego Jezusa — *Ecce Homo*. Dzieło to (nigdy zresztą nieukończony), które w szczególny sposób wpłynęło na życie artysty, znajduje się obecnie w Krakowie, w sanktuarium Brata Alberta. Przez pewien czas artysta mieszkał w Warszawie, zaprzyjaźniając się m.in. ze Stanisławem Witkiewiczem i Józefem Chełmońskim. Atelier malarzy odwiedzali m.in. Henryk Sienkiewicz i Antoni Sygietyński. Chmielowski uczestniczył w wystawach krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i warszawskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Następnie przeniósł się do Lwowa, gdzie mieszkał z Leonem Wyczółkowskim. Chmielowski był

►►► 19

Dawno, w Zielone Świąta
Na Zimorowicza, pod szesnastym, we Lwowie,
Późne popołudnie.

Czasem — coś się tak mocno spamięta,
Czasem — coś się tak samo opowie...

W domu było pusto i nudnie (...)

Wtem,
(...)

Z przepaści schodów głębokiej
Zasłyszałam kroki,
Poznałam stukot kuli.
Szedł pan Adam Chmielowski.

Stukał drewnianą nogą,
(Swoją utracił dawno w powstaniu...)
Drugą, własną włóczył posuwicie,
Szedł po schodach powoli, z ostrożną,
Jak ktoś, co się z trudem pod górę,
W za ciężkim ubraniu gramoli.
On, na pewno...Do nas oczywiście.

A tu w domu ze starszych nikogo!

Przyszedł. Nie było rady.
Mamy przecież budzić nie można...
Gankiem, wzdłuż balustrady
Włókł kroki, brodaty, wysoki,
Już z daleka uśmiechnięty miło.
Więc grzecznie i odważnie
Powiedziała jak było.
Malarzy się nie bałam.
Każdy malarz był Tatka kolegą —
Artysta!
(...)
Mówiliśmy o tym i owym —
I gdy tak słońce gasło niedzielne nad Lwowem,
Nim ciepły wieczór domowe kąty zalegał,
Nim w cień zapadły ganki i mezzanin
I jeszcze wszystkie szyby poprzez majowe pręty
Gorzały na przeciwko,
Gwarzyli sobie wśród lalek,
Uważna mała dziewczynka
Z czarną po oczy grzywką
I przyszły polski święty,
Przychylny słońcu i dziecku,
Jeszcze wówczas odziany po świecku —

Brat Albert, franciszkanin...

Maryla Wolska



bardzo ceniony za swoje studia z zakresu etyki i estetyki, uchodził w tym zakresie za autorytet.

Nadal starał się odkryć swoje powołanie. Na krótko wstępuje do nowicjatu Ojców Jezuitów, a następnie zwraca się ku idei Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Przyjeżdża do Krakowa i staje się orędownikiem ludzi ubogich, których początkowo przyjmuje w swojej pracowni. Momentem przełomowym było spotkanie z nędzarzami wegetującymi w miejskiej ogrzewalni na Kazimierzu. Postanowił z nimi zamieszkać. Wkrótce przejął ogrzewalnię w zarząd i przekształcił ją w przytulisko. W 1887 roku przywdział habit tercjarski i nowe imię — Brat Albert, a rok później złożył śluby zakonne. By prowadzić swoje dzieło, potrzebował współpracowników. Powstała zatem w 1888 roku wspólnota Braci Posługujących Ubogim Trzeciego Zakonu św. Franciszka, popularnie zwanych albertynami, a trzy lata później — zgromadzenie siostr albertynek, którego współzałożycielką została siostra Bernardyna Jabłońska.

Brat Albert wiele podróżował, zakładał nowe przytuliska i domy opieki, sierocińce, za jego życia powstało 21 takich domów. Działalności opiekuna ubogich przyświecały słowa: „Trzeba być dobrym jak chleb”. W celu formacji przyszłych braci i siostr tworzone były natomiast pustelnie, na czele z najbardziej znaną — w Zakopanem, na Kalatówkach. Brat Albert zmarł w opinii świętości w Krakowie, w 1916 roku. Jan Paweł II beatyfikował go w 1983 roku, a kanonizował w 1989. Karol Wojtyła był zresztą od młodości zafascynowany postacią Brata Alberta, poświęcił mu dramat *Brat naszego Boga*, napisany w latach 1944–1950.

Brat Albert nowe wspólnoty oparł na zasadzie ewangelicznego ubóstwa, służby wobec tych, którym nikt inny nie chciał lub nie mógł służyć, i powszechności — do przytulisk przyjmował każdego ubogiego, bez względu na narodowość, wyznanie lub pochodzenie.

J.K.

Forum Pianistyczne już za miesiąc

Co roku, na początku lutego (tym razem od 5 do 10) Sanocki Dom Kultury staje się królestwem muzyki fortepianowej (i nie tylko). Już po raz dwunasty młodzi muzycy przyjeżdżają do Sanoka na Międzynarodowe Forum Pianistyczne, by ćwiczyć pod okiem mistrzów, słuchać wykładów, uczestniczyć w warsztatach i próbować swoich sił podczas występów na scenie.

Tradycyjnie też przygotowano cykl koncertów dla szerszej publiczności. Gala inauguracyjna 5 lutego to recital wybitnego pianisty, laureata wielu międzynarodowych konkursów, Eugena Indjica, 7 lutego wystąpi równie doskonała pianistka Akiko Ebi. 6 lutego do SDK-u powinni wybrać się miłośnicy jazzu i muzyki folk (wystąpi Krzysztof Kobylński i Reut Rivka Shabi), 9 lutego zaś na cenie pojawi się Kayah i Royal String Quartet. 8 i 10 lutego w ramach projektu Muzyczna Europa będziemy mogli wysłuchać koncertów fortepianowych od Bacha do Kopczyńskiego i od Bacha do Schnitkego.

Bilety i karnety można już zamawiać i kupować w siedzibie Podkarpackiej Fundacji Rozwoju Kultury (ul. 3 maja 15/3, tel. 13 46 40 344, e-mail fundacja@interpiano.pl), szczegóły zamieszczone są również na stronie www.forum.interpiano.pl.



Aktualności parafialne

☛ **30 grudnia** — Święto Świętej Rodziny, Jezusa, Maryi i Józefa.

☛ **31 grudnia** — zakończenie Roku Pańskiego. O godz. 17.00 Msza Święta połączona z nabożeństwem dziękczynnym i przebłagalnym. Za udział w nabożeństwie można zyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. W kościele w Nowym Zagórzu Msza Święta na powitanie Nowego Roku o godz. 24.00.

☛ **1 stycznia** — Nowy Rok, uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, Światowy Dzień Pokoju; porządek Mszy Świętych jak w każdą niedzielę.

☛ Od **2 stycznia** ciąg dalszy wizyty duszpasterskiej, szczegó-

łowy program kolędy podany zostanie w ogłoszeniach i na stronie parafialnej.

☛ **6 stycznia** — uroczystość Objawienia Pańskiego, Święto Trzech Króli — Kaspra Melchiora i Baltazara, porządek Mszy Świętych jak w niedzielę, na każdej Mszy poświęcenie kadzidła i kredy. Taca mszalna tego dnia przeznaczona jest na wsparcie misji.

☛ **7 stycznia** — pierwsza sobota miesiąca — zapraszamy na tradycyjne nabożeństwo do Matki Bożej Zagórskiej, rozpoczynające się Mszą Świętą o godz. 17.00.

☛ **6 i 8 stycznia** zapraszamy na przedstawienia jasełkowe o 15.00 i 18.30, szerzej na s. 3.

☛ **8 stycznia** — Niedziela Chrztu Pańskiego.

☛ **18 stycznia** — rozpoczyna się Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Za udział w nabożeństwie z modlitwą o jedność można

zyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.

☛ **19 stycznia**, — wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara, patrona Archidiecezji Przemyskiej.

Nowenna 2016

Serdecznie dziękujemy księdzu Piotrowi za nasze adwentowe rekolekcje, za głębokie i refleksyjne kazania oparte na słowach naszej modlitwy do Matki Bożej, Matki Nowego Życia.

Szczęść Boże, księżo Piotrze, życzymy dalszych takich homilii poruszających serca i sumienia.

T.K.

Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz
tel. 13 462 20 36

www.parafia-zagorz.pl
kontakt@parafia-zagorz.pl

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej